Gąsiorowski, Andrzej

Rola kultury fizycznej w utrwalaniu polskości na Warmii, Mazurach i Powiślu

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 23-47

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Andrzej Gąsiorowski

ROLA KULTURY FIZYCZNEJ W UTRWALANIU POLSKOŚCI NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU

Polski ruch narodowy w Prusach Wschodnich, ożywiony szansą jaką stworzył plebiscyt w 1920 r., zapoczątkował nowy etap walki o powrót tych ziem do macierzy. Gwarancją powodzenia miały być polskie instytucje, stowarzyszenia i placówki kulturalno-oświatowe. W tak pomyślanym systemie pracy organizacyjnej, szczególna rola przypadła związkom młodzieżowym o charakterze sportowo-paramilitarnym. Podporę ich stanowiły towarzystwa „Sokoła", Polska Organizacja Wojskowa (POW), harcerstwo oraz po plebiscycie kluby i sekcje sportowe Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Od sprawności ich działania i pracy zależało bardzo wiele, gdyż podobne organizacje niemieckie czyniły prawdziwe spustoszenie w szeregach polskich, przechwytując mniej zdecydowane jednostki.

Działalność sportowa w mniejszym stopniu inwigilowana przez władze niemieckie, stwarzała większe możliwości organizacyjne niż w innych dziedzinach pracy narodowej. Kultura fizyczna nie była więc jedynym celem, lecz również sposobem prowadzenia szerszej działalności. Skuteczność tej metody potwierdziła się na Śląsku, Pomorzu oraz w skupiskach emigracyjnych Berlina, Nadrenii i Westfalii. Chodziło zatem o to, by jak najszybciej rozbudować własną bazę sportową i objąć nią jak największą liczbę polskiej młodzieży.

Przypominając o tym konsul RP w Opolu, sprawujący z ramienia MSZ pieczę nad polskim ruchem młodzieżowym w Rzeszy, w jednym z raportów stwierdzał „— — Nie wolno nam ani chwili czekać tym bardziej, że jak nam wszystkim wiadomo, sport w Niemczech po dojściu do władzy hitlerowców rozwija się w zawrotnym tempie" [1].

KIERUNKI ROZWOJU SPORTU POLSKIEGO

Polski ruch sportowy został zapoczątkowany w 1919 r., jako próba samoobrony narodowej przed represyjną działalnością niemieckich bojówek. Podniesienie sportu do rangi jednej z metod walki z germanizacją wynikało z ogólnie przyjętej strategii ruchu polskiego w Niemczech, jaka ukształtowała się w czasie plebiscytu i w znacznym stopniu kontynuowana była w latach późniejszych.

Początki działalności organizacyjnej ruchu polskiego na terenach plebiscy-

1 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), t. 1093, s. 13. Pismo Konsulatu RP w Opolu (dalej KPO) do Ambasady RP w Berlinie (dalej APB) z 13 XII 1933 r.

towych były zarazem efektem spontanicznej aktywności miejscowego ludu i próbą niesienia pomocy z zewnątrz, głównie z ośrodków poznańskiego i warszawskiego. Z inspiracji tej powstały również Towarzystwa „Sokoła", dotychczas nieznane w Prusach Wschodnich, a tak zasłużone i popularne w Galicji i Wielkopolsce [2]. Nie pozostało to zapewne bez wpływu na szybki rozwój tej organizacji na terenie Warmii, Mazur i Powiśla. Pojawiła się ona równolegle z Polską Organizacją Wojskową, którą kierował ppor. Stanisław Trojanowski. Jak wiadomo nie odegrała ona większej roli i została przekształcona w Straż Mazurską [3]. Ugrupowanie to także zawiodło wprowadzając jednocześnie wiele zamętu w „gniazdach sokolich", a mianowicie, za opłatą, werbując ich członków do oddziałów Straży [4]. Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół", mimo trudności kadrowych i organizacyjnych, zdołały jednak powołać do życia na całym terenie plebiscytowym swoje placówki i agendy. Ostoją ich byli ludzie młodzi w wieku 18—30 lat, pełni zapału i oddania sprawie polskiej. Początkowo działania te wspierały polskie władze wojskowe, zaopatrując w sprzęt oraz kierując ludzi do szkolenia i zakładania nowych „gniazd". Pomoc ta była jednak ograniczona, gdyż szybko zwróciła uwagę strony niemieckiej, która domagała się u Komisji Międzysojuszniczej natychmiastowego wycofania polskich oficerów [5]. Sprzeciw taki budziły prawie wszystkie poczynania „Sokoła", nawet te, w których starano się tradycyjne metody pracy statutowej dostosować do potrzeb i możliwości lokalnych. Zadania „Sokoła" określano następująco: konsolidacja młodzieży polskiej do walki z germanizacją, obrona ludności polskiej, ochrona polskiej akcji plebiscytowej, prowadzenie ćwiczeń samoobrony, organizowanie imprez sportowych i kulturalno-oświatowych [6]. Program ten stał się podstawą do oskarżeń „Sokoła" o wrogość do niemczyzny, spiskowanie przeciw władzy i przygotowywanie polskiej młodzieży do wystąpień zbrojnych. Towarzystwa sokole w przeciwieństwie do paramilitarnych bojówek niemieckich nie miały celów agresywnych, nigdy nie dokonywały napadów na niemieckie lokale wyborcze, domy aktywistów plebiscytowych, a jeżeli podejmowały działania to w obronie własnej lub w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. Zresztą, wśród wielu zarzutów strony niemieckiej, oskarżenia o napaści nigdy się nie pojawiały, co potwierdza obronny charakter towarzystw sokolich.

Ruch ten zapoczątkowano na Warmii utworzeniem pierwszego oddziału „Sokoła" w Gryźlinach [7]. Przykład szybko się upowszechnił i niebawem cały teren plebiscytowy pokrył się gęstą siecią „gniazd sokolich". Z niepokojem donoszono o tym w niemieckich raportach, stwierdzając, że „— — Organizacja „Sokoła" szybko się rozwija, a jej członkowie wciąż się naradzają, odbywają

2 A. Gąsiorowski, Z *dziejów «Sokoła» polskiego w Niemczech*, Kultura Fizyczna, 1972, nr 4, ss. 172, 173.

3 Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej CAW), Biuro Plebiscytowe (dalej BP), O/II, t. 31, s. 15. Instrukcja z 23 I 1920 r.

4 Ibidem, t. 30, s. 198. Pismo Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej MSW) z 28 IV 1920 r.

5 Pracę w „Sokole" podjęli następujący oficerowie Wojska Polskiego: por. Tadeusz Nowakowski, por. Walery Nagler, por. Zenon Nowaczkiewicz, por. Franciszek Zboralski, ppor. Andrzej Balcerek, ppor. Henryk Szmall i ppor. Franciszek Żuchowski (zob. CAW, BP, O/II, t. 18, s. 282. Pismo Rady Ludowej w Olsztynie do MSW z 19 IV 1920 r.).

6 Zob. Wspomnienia, Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie (dalej OBN): K. Biernatowski, R-256, s. 17; K. Jaroszyk, R-155, bs; J. Olk, R-279, bs; A. Śliwa, R-139, s. 168.

7 Towarzystwo „Sokół" w Gryźlinach powstało 26 X 1919 r. (zob. *Pierwsze gniazda sokole na Warmii*, Gazeta Olsztyńska z 30 X 1919 r.).

tajne ćwiczenia w lesie i w ogóle wywierają niebezpieczny wpływ na sąsiednie wioski, gdzie za ich przykładem powstają nowe drużyny" [8]. Spośród wsi warmińskich, w których działały placówki „Sokoła", można by wymienić: Barczewo, Biskupiec, Dorotowo, Giławy, Gietrzwałd, Gutkowo, Leszno, Naterki, Nowa Kaletka, Pluski, Skajboty, Stanclewo, Stryjewo, Tomaszkowo, Woryty, Wymój itd.

Początkowo również na Mazurach myśl zakładania „gniazd sokolich" cieszyła się dużą popularnością. Skupiały one kilkuset młodych ludzi, a miały też wielu zwolenników niezrzeszonych, gdyż brakowało instruktorów, przywódców i środków. W opinii szefa niemieckiej akcji plebiscytowej Maxa Worgitzkiego było ich ponad 3000. Ten niewątpliwy komplement pod adresem polskiej organizacji był również ostrzeżeniem przed „niebezpieczeństwem polskim", którego synonimem miał być właśnie „Sokół". Najsilniejszymi ośrodkami tego stowarzyszenia na Mazurach były powiaty szczycieński, nidzicki piski i ostródzki [9]. Represje niemieckie i trudności kadrowe spowodowały jednak, że placówki te nie osiągnęły pełnej sprawności organizacyjnej, a niektóre nawet nie zdołały przetrwać do plebiscytu.

Znacznie lepiej poczynała sobie organizacja „Sokoła" na Powiślu zrzeszająca ponad 300 członków, skupionych w kilkudziesięciu „gniazdach". Działały one w trzech powiatach — sztumskim, kwidzyńskim i suskim — a przewodził im znany działacz społeczny Brunon Świtalski. Jego osobę łączyć można z prawie wszystkimi działaniami organizacyjnymi i obronnymi w czasie akcji plebiscytowej na tym terenie. Do największych należała wielotysięczna manifestacja Polaków w Kwidzynie, 16 maja 1920 r. Wzięli w niej udział członkowie „Sokoła" zarówno jako uczestnicy wiecu, jak też i jego obrońcy. Dzięki nim mógł on odbyć się w spokoju i bez większych zakłóceń [10].

Po plebiscycie władze niemieckie uznały członków „Sokoła" za agentów wojska polskiego, zarzucając im zdradę stanu. Był to wystarczający powód do wszczęcia prześladowań i zakazu dalszej pracy organizacyjnej. W tej sytuacji ponad 600 członków „Sokoła", pod wodzą Jana Niemierskiego, musiało opuścić Prusy Wschodnie i schronić się w kraju. Ci, którzy pozostali, starali się nadal prowadzić tę działalność w konspiracji. Możliwości okazały się jednak bardzo ograniczone, gdyż Niemcy od samego początku podejrzewali młodzież polską o takie właśnie zamiary. Potwierdzają to liczne raporty policyjne i donosy konfidentów [11]. Rzeczywistość ta okazała się bardzo niebezpieczna dla odradzającego się ruchu polskiego, ponieważ w chwili ujawnienia tej działalności groziły poważne konsekwencje karne i represyjne. Mając to na uwadze Związek Polaków w Prusach Wschodnich zalecił istniejącym jeszcze na Warmii i Powiślu siedmiu „gniazdom sokolim" — z dniem 7 maja 1921 — przerwać działalność [12].

„Sokół" przestał istnieć, gromady jego zwolenników nadal jednak zbierały się odbywając ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki i zawody sportowe. Z cza-

---

8 Cit. za BB [J. Jasiński], *O plebiscycie w powiecie olsztyńskim*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1970, nr 29, s. 4.

9 CAW, BP, O/II, t. 6, bs. Kierownictwo „Sokoła" w powiecie Szczytno; t. 5, bs. „Sokół" na Mazurach; t. 7, s. 2. Wykaz kandydatów na członków „Sokoła" w powiecie piskim.

10 A. Gąsiorowski, *Rola sokolich towarzystw gimnastycznych w walce o polskość Warmii, Mazur i Powiśla 1919—1921*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1981, nr 2—3, s. 355.

11 Deutsche Zentrales Archiv. Merseburg, Tit. 77, Rep. 876, nr 542, Bd. 1a, s. 16. Raport Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z grudnia 1920 r.

12 W. Wrzesiński, *Na swoim i wśród obcych*, Katowice 1971, s. 48.

sem grupy te przyjmowały charakter zorganizowany, zaczęto nawet wyłaniać własne zarządy i ustalać plany działania. Tak powstały pierwsze kluby piłkarskie, które najszybciej rozwinęły się na Powiślu. Możliwe to było dzięki dużemu zaangażowaniu, znanego działacza młodzieżowego, Franciszka Barcza. Z jego udziałem już na początku 1921 r. rozpoczęły pracę kluby piłkarskie w Hohendorfie, Postolinie, Starym Targu, Trzcianie, Waplewie i Zajezierzu [13]. W tym czasie na Warmii i Mazurach dopiero przygotowywano się do podjęcia tej działalności, koncentrując wysiłki na powiatach olsztyńskim i szczycieńskim. Placówki sportowe powstawały tam, gdzie dawniej były silne oddziały „Sokoła". Zakładanie klubów sportowych zbiegło się z próbami konsolidacji całego polskiego ruchu młodzieżowego. Dokonało się to 3 listopada 1923 r. na zjeździe w Olsztynie. W obradach, wraz z delegatami innych stowarzyszeń młodzieżowych, brali także udział przedstawiciele, dotychczas samodzielnych, klubów sportowych. Udział ich nie pozostał bez wpływu na tok obrad. Działalność sportową uznano bowiem za ważny dział pracy młodzieżowej, postanowiono także systematycznie ją rozwijać jako jedną z agend powstałego Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Związek miał być centralą skupiającą, na zasadzie federacji, wszystkie dotychczas luźno działające polskie stowarzyszenia młodzieżowe. W ramach tej federacji miały rozwijać się także kluby sportowe, które widziano jako sekcje Związku. W czasie zjazdu zatwierdzono m. in. wniosek Antoniego Szajka o dorocznych piłkarskich mistrzostwach drużyn polskich w Prusach Wschodnich [14].

Kluby sportowe, mimo przystąpienia do federacji młodzieżowej, prawie do końca lat dwudziestych zachowały dużą autonomię i niezależność organizacyjną. Najbardziej uwidoczniło się to na Powiślu, gdzie próby uniezależnienia się od centrali olsztyńskiej zaznaczyły się najbardziej. Wynikało to między innymi z tego, że kluby sportowe zdołały tam osiągnąć najwyższy poziom, stając się jedną z podstawowych gałęzi pracy młodzieżowej. Świadczą o tym liczne imprezy i zawody sportowe, kontakty z drużynami z kraju oraz duże zainteresowanie całego środowiska polskiego. Pierwszą większą imprezą były — jesienią 1923 r. — eliminacje drużyn polskich, które miały wyłonić reprezentacje Warmii i Mazur oraz Powiśla. Decydujący pojedynek odbył się 24 czerwca 1924 r. w Waplewie, gdzie reprezentacja Powiśla łatwo pokonała zespół z Warmii i Mazur w stosunku 7 : 1 [15]. Działacze sportowi Powiśla zachęceni dobrą formą swoich piłkarzy coraz częściej myśleli o nawiązaniu kontaktów z podobnymi klubami w kraju. Pierwsze spotkanie odbyło się już wiosną 1924 r. w Inowrocławiu, gdy tamtejszy zespół „Goplany" zaprosił sportowców polskich z Powiśla [16]. Okres rozkwitu klubów sportowych, w których prawie wyłącznie uprawiano grę w piłkę nożną, zbliżał się jednak ku końcowi. Wpłynęło na to wiele czynników, a w tym próba przekształcenia klubów w sekcje Związku Towarzystw Młodzieży, które miały zająć się również innymi dyscyplinami sportu oraz kwestie materialne i finansowe zwią-

13 AAN, Konsulat RP w Kwidzynie (dalej KPK), t. 42, s. 60. Pismo konsula w Kwidzynie do MSZ z 15 VII 1921 r.

14 Ibidem, s. 72. Protokół ze zjazdu delegatów Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich z dnia 3 XI 1923 r.

15 Składy drużyn: Warmia — Sadryna, Zydor, Schreiber, Wybraniec, Jasiński, Piłat, Kolender, Ziemermann, Szareina (trzech Mazurów nie dojechało). Powiśle — Szydzik, Kikut, Mazurkiewicz, Zimmermann, Laskowski, Barcz, Pasilka, Czapara, Skibiński, Słomski, Środka (zob. *Piłkarstwo polskie w Prusach Wschodnich*, Gazeta Olsztyńska z 5 VII 1924 r.).

16 Zob. *Głos w sprawie młodzieży mazurskiej*, Mazurski Przyjaciel Ludu, 1925, nr 6, s. 1; *Ruch młodzieży mazurskiej*, Życie Młodzieży, 1925, nr 3; *Zapiski sportowe*, ibidem, nr 15.

zane z kosztownym utrzymaniem dużych boisk, zakupem drogiego sprzętu i koniecznością utrzymywania znacznej liczby zawodników. Należało również objąć tą działalnością młodzież żeńską, dotychczas zostawioną na uboczu.

Prawdziwy przełom w tej dziedzinie dokonał się w pierwszej połowie lat trzydziestych, gdy na Warmię i Mazury przybył absolwent Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (obecnie AWF), Dominik Ochendal, na Powiśle zaś Marian Cybiński i Piotr Tatera. Dzięki ich fachowemu przygotowaniu, zaangażowaniu i dużym umiejętnościom organizatorskim sport polski stał się jedną z najbardziej powszechnych i atrakcyjnych form pracy młodzieżowej. Działalnością tą objęto także młodzież uczęszczającą do powstających w tym czasie polskich szkół prywatnych. Nieoczekiwanie, po wcześniejszym zainteresowaniu piłką nożną, przyszła prawdziwa fascynacja grą w piłkę siatkową. Okazało się, że jest to dziedzina sportu niezwykle uniwersalna, dostępna zarówno młodzieży męskiej, jak i żeńskiej, także w wieku szkolnym. Podkreślano duże walory wychowawcze tej gry, dostępność, niewielkie wydatki na budowę boisk i zakup sprzętu. Popularność tej gry była tak duża, iż w przeciągu kilku lat niemal wszystkie Towarzystwa Młodzieży miały własne boiska i dobrze funkcjonujące sekcje piłki siatkowej. Dyscyplina ta była dotychczas prawie nieznana w środowiskach wiejskich, stąd też Niemcy często nazywali ją „polską grą". Gorącym jej propagatorem było „Życie Młodzieży", które zamieszczało liczne informacje, zachęcające do udziału w ćwiczeniach, gdyż, jak pisało, „uprawiając siatkówkę siejemy na terenie naszym nowe ziarno kultury polskiej" [17]. Tak więc boiska Towarzystw Młodzieży i polskich szkół zapełniały się młodymi sportowcami, którzy zaczęli między sobą rywalizować, co wywołało prawdziwą eksplozję rozgrywek oraz popisów sprawności fizycznej. Z czasem żadna z większych imprez młodzieżowych nie obeszła się bez turnieju lub meczu piłki siatkowej. Spotkania takie z zasady przekształcały się w prawdziwe manifestacje polskości. Podobny charakter miał turniej rozegrany 29 maja 1930 r. w Pluskach, w którym udział wzięły zespoły męskie i żeńskie z Chaberkowa, Nowej Kaletki, Olsztyna, Plusk i Wymoju [18]. Kilka dni później z udziałem tych samych drużyn odbyły się w Chaberkowie pierwsze mistrzostwa sportowe Warmii. Uświetniła je bogata oprawa z częścią oficjalną i artystyczną, były też cenne upominki i dyplomy ufundowane przez redakcję „Gazety Olsztyńskiej" [19]. Nie udało się natomiast wdrożyć tych form działalności na Mazurach. Ruch polski przeżywał tam głęboki kryzys wywołany bezwzględną postawą władz niemieckich i organizacji szowinistycznych, które z konieczności godząc się na pewne ustępstwa na Warmii i Powiślu nie zamierzały ustępować na Mazurach. Kilka Towarzystw Młodzieżowych istniejących na tamtym terenie nie przejawiało więc aktywności, borykając się z wieloma przeszkodami walczyło jedynie o przetrwanie [20].

Nadal doskonale radzili sobie działacze młodzieżowi z Powiśla, utrzymały się tam nawet drużyny piłkarskie, rozbudowano też sekcje piłki siatkowej. Ukształtowała się aktywna grupa młodzieży, dzięki której ruch sportowy ciągle się rozwijał, a jego poziom wyraźnie przewyższał to co osiągnięto na Warmii i Mazurach. Odbywano wiele rozgrywek i zawodów sportowych, utrzymywano również kontakty z klubami sportowymi w Grudziądzu, Inowrocławiu, Tczewie i Toruniu. Współpraca ta miała głęboką treść patriotyczną

17 *Z życia sportowego na Powiślu*, Życie Młodzieży, 1929, nr 20, s. 158.

18 Zob. Gazeta Olsztyńska z 21 V 1932 r.

19 Ibidem, zob. nr 116, 149, 151, 160.

20 *Ruch młodzieży mazurskiej*, Życie Młodzieży 1925, nr 3.

i narodową. Wielokrotnie podkreślały to polskie placówki konsularne w Prusach Wschodnich. W jednym z raportów konsul RP w Kwidzynie, Mieczysław Rogalski, pisał „— — Nie da się zaprzeczyć, że przyjazd krajowych drużyn na teren tutejszy posiada wielkie znaczenie moralne dla tutejszej Polonii" [21].

Od połowy lat trzydziestych na Warmii i Powiślu prowadzono planową działalność, regularnie odbywały się zajęcia treningowe, rozgrywki i zawody. Włączyły się również polskie szkoły, czynnie uczestnicząc w imprezach młodzieży pozaszkolnej. Niemal każda uroczystość, ze Świętem Młodzieży włącznie, miała bogaty program sportowy. Nieodzowne były rozgrywki w piłce siatkowej, często reprezentowano też inne dyscypliny: gimnastykę, lekkoatletykę, boks, kolarstwo i tenis stołowy. Działania te zainspirowały szczególnie ważną imprezę polską na Warmii, Mazurach i Powiślu — Igrzyska, rozgrywane tu od połowy lat trzydziestych. Najbardziej okazałe planowano w 1937 r. w Trzcianie na Powiślu. Przygotowania trwały od kilku miesięcy, zaproszono nawet gości z Polski, sportowców z Klubu Sportowego „Legia" w Grudziądzu. Spodziewano się także ponad 600 widzów z okolicznych wsi oraz licznych przedstawicieli polskich stowarzyszeń i organizacji, m.in. Związku Polaków w Niemczech. Igrzyska miały się rozpocząć 6 czerwca 1937 r. i gdy wszystko było już przygotowane, w przeddzień otwarcia, władze niemieckie odwołały imprezę. Termin był tak krótki, że nie udało się uprzedzić zaproszonych gości, a interwencje u władz nie odniosły skutku. Organizatorzy jednak nie rezygnowali i w porozumieniu z polskim działaczem, rolnikiem Antonim Pacerem, wszystkich zaproszono do jego gospodarstwa. Odbyło się serdeczne i niemal rodzinne spotkanie Polaków z Prus Wschodnich z rodakami przybyłymi z kraju [22]. Igrzyska postanowiono przesunąć na rok następny. Przeprowadzono je w Trzcianie 26 kwietnia. Tym razem wszystko poszło po myśli organizatorów. Z Polski przybył zespół „Sokoła" Grudziądz, serdecznie witany przez miejscowych rodaków. Impreza wypadła wspaniale, gdyż połączono ją z obchodami XV-lecia Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. W programie oprócz rozgrywek w piłce siatkowej, pokazów gimnastycznych i bokserskich, a także zawodów lekkoatletycznych znalazły się występy artystyczne, a zakończono wszystko huczną zabawą taneczną. Spotkanie w efekcie przekształciło się w wielką manifestację jedności wszystkich Polaków [23].

Jak się okazało było to ostatnie wystąpienie młodzieży polskiej na zewnątrz, gdyż już w roku następnym władze niemieckie nie wyraziły zgody na żadną propozycję polską. Wkrótce zakaz rozszerzono także na zebrania, ćwiczenia sportowe, a nawet próby zespołów artystycznych. Młodzież polska nie miała prawa spotykać się w większych grupach, zabraniano mówić po polsku, używać strojów organizacyjnych, mundurków harcerskich oraz wszelkich emblematów i symboli narodowych [24]. Ograniczenia te utrudniały działalność lecz jej nie zlikwidowały, prowadzono ją nadal w ukryciu, skromniej ale skutecznie, bo aż do ostatnich dni poprzedzających wybuch II wojny światowej [25].

21 AAN, APB, t. 2486, s. 116. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Poselstwa RP w Berlinie z 19 III 1934 r.

22 AAN, KPK, t. 47, ss. 18—24. Pismo konsula RP w Kwidzynie do APB z 8 VI 1937 r.

23 *Sokoli z Grudziądza na zawodach w Prusach Wschodnich*, Dziennik Bydgoski, 1938, z 2 VII; *Z Grudziądzkimi Sokołami w Prusach Wschodnich*, Goniec Nadwiślański, 1938, z 30 VI; *Kronika Ziemi Malborskiej*, Gazeta Olsztyńska, 1938, z 29 VI.

24 *Zakaz uroczystości rodaków naszych w Olsztynie*, Nowiny Codzienne, 1939, nr 45.

25 Szerzej o działalności ruchu sportowego w Prusach Wschodnich zob. A. Gąsiorowski, *Sport w życiu Polaków na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Wychowanie Fizyczne i Sport, 1983, nr 3, ss. 81—111.

CELE WYCHOWAWCZE RUCHU SPORTOWEGO

W środowisku polskim w Niemczech wiele miejsca poświęcano sprawom patriotycznego i narodowego wychowania młodzieży. Mogło to być wykonywane dzięki gęstej sieci organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych, które miały być przeciwwagą podobnych związków niemieckich wchłaniających znaczną część młodych ludzi z rodzin polskich. Wyróżniały się w tym kluby sportowe, które na pozór apolityczne i niezaangażowane w konflikt narodowościowy, w sposób najbardziej naturalny i skuteczny dokonywały dzieła germanizacji. Potrzeba rozbudowy polskich stowarzyszeń sportowych była więc oczywista. Idea, zrodzona jeszcze w okresie plebiscytowym, była nadal żywa i aktualna. Doświadczenia innych ośrodków polskich w Niemczech: na Śląsku, Opolszczyźnie i Ziemi Złotowskiej dowodziły skuteczności tej formy działania. Ruch sportowy zyskał tam miano, dogodnej i efektywnej metody walki z germanizacją, a także praktycznej szkoły wychowania. Cele określano następująco: „— — Sport nasz ma wychować pokojowych żołnierzy słuszności i prawdy. Ma na zewnątrz być wyrazem życia naszego i zaprawienia się do walki o słuszność, ma być zarówno wskaźnikiem tężyzny fizycznej jak i moralnej" [26]. Nie chodziło zatem o wielkie rekordy i wyczyny sportowe, a raczej o masowy na średnim poziomie ruch sportowy dostępny wszystkim członkom polskich organizacji młodzieżowych. Tak miała wyglądać recepta na zespolenie celów sportowych z wychowaniem obywatelskim i narodowym [27]. Sport rozumiano więc, jako szeroko pojętą metodę wychowawczą; wraz z wychowaniem fizycznym zamierzano kształcenie charakterów i poczucia świadomości narodowej [28]. O tak rozumianej pracy sportowej przypominała „Gazeta Olsztyńska", pisząc: „— — Młodzież sportowa musi być przede wszystkim ideowa, a poczucie tej ideowości powinny wyrabiać stowarzyszenia i kluby sportowe" [29].

Ruch sportowy nabierał szczególnego znaczenia na polskich terenach etnicznych, gdzie działalność mniejszości kontrolowano we wszystkich przejawach. Zadania organizacyjne, trudne do urzeczywistnienia w innych placówkach, często przejmowały kluby sportowe, z zasady mniej szykanowane przez władze niemieckie. Niektóre imprezy sportowe, ćwiczenia lub obozy szkoleniowe zamieniały się więc w szkoły wychowania ideowej i świadomej narodowo młodzieży polskiej. Działania takie konsekwentnie popierało Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie zwracając uwagę placówkom konsularnym RP w Niemczech, że „— — MSZ uważa sport i wychowania fizyczne za dogodną i skuteczną formę prowadzenia pracy narodowo-uświadamiającej wśród młodzieży polskiej za granicą" [30]. Znaleźli się także oponenci, szczególnie wśród starszego pokolenia, którzy doszukiwali się niekorzystnych wpływów etycznych i moralnych sportu [31].

---

26 J. Benyskiewicz, J. Koniusz, *3 : 0 dla polskości*, Zielona Góra 1963, s. 9.

27 AAN, Zespół Światowego Związku Polaków z Zagranicy (dalej SZPZ), t. 44, s. 58. Materiały na konferencję prasową dotyczącą Polaków zamieszkałych poza granicami kraju; *Zadania klubu sportowego, jako organizacji społecznej i wychowania fizycznego*, Sport i Wychowanie Fizyczne (dod. Polacy Zagranicą), 1932, nr 2.

28 *Młodzież polska z Południowego Pogranicza w Warszawie*, Gazeta Olsztyńska, 1937 z 14 II.

29 *Startuj na Igrzyskach sportowych*, ibidem, 1938, z 21 IV.

30 AAN, Zespół Konsulatu Generalnego w Berlinie (dalej KGB), t. 113, s. 26. Okólnik MSZ dla wszystkich placówek dyplomatycznych za granicą z 24 XI 1934 r.

31 *Sport — młodzi a starsi*, Gazeta Olsztyńska, 1938 z 12 III.

Hasło „Młody Polak sportowcem" stało się w latach trzydziestych, już dość powszechne i to nie tylko w Prusach Wschodnich, ale przede wszystkim na Śląsku i terenach emigracyjnych Berlina, Saksonii i Westfalii. Było to wynikiem pracy licznych stowarzyszeń sportowych, w których obowiązywał polski język, polskie metody szkoleniowe, zwyczaje i tradycje narodowe. Ponadto starano się tam zaszczepić młodzieży siłę woli, wytrwałość, odwagę, poświęcenie, obowiązkowość i wierność ideałom polskim w Niemczech [32]. Cechy wzorcowego polskiego sportowca na obczyźnie określano następująco:

— Polski sportowiec uprawia sport nie dla wygranej jedynie, ale także dla korzyści jakie z niego płyną;

— sportowiec polski jest skromny w razie zwycięstwa i pogodny w razie przegranej;

— sportowiec polski jest rycerski wobec pokonanego przeciwnika;

— sportowiec polski przyjmuje orzeczenia sędziego zawsze we właściwym duchu;

— sportowiec polski nie jest egoistą, ale gotów jest zawsze dopomagać drugim;

— sportowiec polski pracuje zawsze dla dobra swej drużyny, a nie jedynie dla siebie [33].

Szerzenie treści wychowawczych było typowym zjawiskiem w sporcie polonijnym, wynikało to z położenia społeczności polskiej oraz jej celów, które z reguły — jak na przykład w Niemczech — zawsze były ograniczone do minimum. Z oczywistych więc względów sport polski nie mógł być konkurencyjny dla klubów niemieckich, chociaż na terenach wiejskich Warmii, a szczególnie Powiśla taką ewentualność można by przyjąć. Jednakże korzystano z tego rzadko. Utrudniały to dodatkowe koszty oraz dyskryminacja polskich zespołów, które z konieczności nie występowały w rozgrywkach prowadzonych przez związki niemieckie. Dominowało więc przekonanie, że „zasadą polityki sportowej winno być pierwszeństwo względów wychowawczych nad wszelkimi innymi i postawienie celów sportowych zdecydowanie przed celami materialnymi" [34]. Wielu działaczy uważało, że rozwój tak pojętego sportu opartego na masowym udziale wpłynie na ogólne uaktywnienie całej polskiej młodzieży. Z tą myślą często organizowano imprezy sportowe starając się o jak największą liczbę uczestników, którym proponowano wiele atrakcji, nagród i upominków. Nierzadko zawody łączono z bogatą częścią artystyczną, a nawet zabawą taneczną, co przyciągało wiele osób. Placówki sportowe miały więc możność objąć wpływem nawet tych, którzy z różnych względów nie brali udziału w polskim życiu organizacyjnym lub stali na jego uboczu. Zdarzało się nawet, że tam, gdzie powstawały polskie kluby sportowe, przychodziła do nich młodzież z klubów niemieckich. Działalność polskich placówek do połowy lat trzydziestych miała charakter wybitnie społeczny, oparty na pracy młodzieżowych samorządów. Jego członkowie pełnili wszystkie możliwe funkcje od instruktorów poczynając, a na zawodnikach kończąc. Wymuszało to dużą aktywność działaczy terenowych, lecz tam gdzie ich brakło — jak np. na Mazurach — praca ograniczała się do minimum. Wiele sukcesów odnosiła aktywność młodych na Warmii i Powiślu, gdzie działano atrakcyjnie i z dużą po-

---

32 Szerzej o roli wychowawczej sportu polonijnego zob. B. Woltmann, *Wychowanie patriotyczne w polskiej kulturze fizycznej*, Kultura Fizyczna, 1969, nr 12, ss. 549—551.

33 *Sylwetka sportowca*, Życie Młodzieży, 1928, nr 17, s. 132.

34 Zob. Sport i Wychowanie Fizyczne (dod. Polacy Zagranicą), 1934, nr 5, s. 3.

mysłowością mimo niedostatków organizacyjnych i finansowych [35]. Oczywiście towarzyszyły temu określone trudności i spory, których zresztą nie uniknął cały ruch młodzieżowy w Rzeszy. Sport jednak, co podkreśla „Gazeta Olsztyńska" — „stał się owym spoidłem moralnym, które wiąże i zespala młodzież pod wspólnym sztandarem narodowym, przynosi zyski duchowe i fizyczne, daje możność rywalizacji z drużynami obcymi, utrwala w sercu dumę narodową" [36].

Wysiłki rodaków na obczyźnie spotkały się z dużym rezonansem na pierwszym zjeździe Polaków z zagranicy, odbytym w 1929 r., w Warszawie. Wówczas to po raz pierwszy sprecyzowano główne idee oraz zadania sportu polonijnego, ujmując je w sposób następujący:

— Sport jest tłem dla życia organizacyjnego pociągając nawet jednostki bierne do pracy w zespole;

— sport jest środkiem do innych powiązań na odcinku pracy i służby narodowej;

— sport jest podstawą solidarności zespołu, grupy miejscowej, społeczności polskiej na terenie danego państwa;

— sport wytwarza atmosferę braterstwa;

— sport daje poczucie odpowiedzialności za godne reprezentowanie barw narodowych w spotkaniach z zespołami obcymi;

— sport uczy pracy systematycznej w zespole, przyczyniając się do urabiania charakterów;

— sport oddziaływuje na masy, pobudzając do dumy narodowej;

— sport pobudza ambicje, uczy wytrwałości, daje możliwość szlachetnego wyżycia się;

— sport uczy wierzyć we własne siły i samego siebie [37].

Po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, działalność polska w Rzeszy została poddana kolejnej próbie. Wzmogły się prześladowania i ograniczenia pracy organizacyjnej. W całym ruchu polskim należało dokonać niezbędnych korekt i zmian uwzględniających nową sytuację polityczną w Niemszech. Dotyczyło to wszystkich dziedzin pracy polskiej. Musiano, rezygnować z niektórych form działalności, przechodząc coraz częściej do metod na wskroś konspiracyjnych lub mniej rzucających się w oczy. Wówczas znów wzrosło znaczenie placówek sportowych, którym pozostawiono stosunkowo największą swobodę działania. Dostrzegali to przywódcy polscy z Niemiec, dając temu wyraz na drugim zjeździe Polaków z zagranicy (1934). W czasie dyskusji nad problemami młodzieży polonijnej stwierdzono, że „Polacy z Niemiec uważają sport za jedną z głównych dziedzin wychowania młodzieży polskiej za granicą. Przez sport polski w Niemczech rozumieć należy pracę wśród młodzieży, obejmującą obok wychowania czysto sportowego również i pracę narodową" [38]. Tematyka ta wielokrotnie pojawiała się w czasie zjazdu, w specjalnej rezolucji pozjazdowej zalecano m. in.:

— Wychowanie fizyczne i sport winny być ściśle połączone z wychowaniem obywatelskim;

---

35 A. Segner, *Polski ruch sportowy na Śląsku Opolskim w latach 1922—1939*, Wrocław 1966, s. 38.

36 *Jednoczmy się pod sztandarami sportu polskiego*, Gazeta Olsztyńska, 1932 z 8 VI.

37 W. Oszelda, *Sport jednym z czynników wychowania narodowego za granicą*, Sport i Wychowanie Fizyczne (dod. Polacy Zagranicą), 1934, nr 9/10/11, s. 5.

38 AAN, SZPZ, t. 449, s. 50. Materiały z konferencji odbytej w czasie II Zjazdu Polaków z Zagranicy; *Pamiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy*, 14—21 lipiec 1929, s. 90.

— kluby sportowe powinny dysponować polskimi instruktorami, własną salą gimnastyczną, boiskiem, świetlicą i sprzętem;

— na każdym terenie powinien istnieć odpowiedni organ kierowniczy;

— każdy Polak na obczyźnie powinien zdobyć Powszechną Odznakę Sportową (POS);

— należy utrzymywać stałe kontakty i łączność z macierzą, przez udział w kursach, wycieczkach, obozach i zawodach sportowych;

— sport polski za granicą ma być podstawą wychowania obywatelskiego oraz zachowania polskości młodego pokolenia;

— zajęcia sportowe, treningi i komendy powinny być prowadzone w języku polskim;

— należy powołać przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy samodzielny oddział wychowania fizycznego i sportu [39].

Inicjatywy Światowego Związku Polaków z Zagranicy ożywiły całą pracę polonijną. Przyniosły one także wyraźny postęp na Warmii i Powiślu, gorzej natomiast sytuacja wyglądała na Mazurach, gdzie ruch polski nadal pozostawał w defensywie. Był to okres wzmożenia wysiłków, aby nawiązać bliższe kontakty z macierzą, co miało duże znaczenie dla podtrzymania ducha polskiego. Usiłowano pod pretekstem kursów, wycieczek, odwiedzin i zawodów sportowych wysyłać do kraju jak najwięcej miejscowej młodzieży. Jednakże władze niemieckie robiły wszystko, aby ograniczyć liczbę tych wyjazdów lub im zapobiec. Dotyczyło to również przyjazdów sportowców polskich z kraju, a nawet z innych części Niemiec. Odmawiano np. wydania wiz, wynajmu potrzebnych obiektów lub boisk sportowych, stwierdzając wręcz, że „Polskim towarzystwom wówczas udzieli się pozwolenia gdy otwarcie wyznawać będą miłość do ojczyzny, którą nie jest Polska, a Niemcy" [40]. Represje i prześladowania, które w Trzeciej Rzeszy paraliżowały polską działalność organizacyjną coraz częściej — jak już wspomniano — zmuszały Polaków do rezygnacji z niektórych form pracy narodowej. Zastępowano ją z konieczności tym, co mogło być jeszcze tolerowane przez hitlerowskie władze. Możliwości takie nadal widziano w różnych przejawach ruchu sportowego. Traktowano go jako zastępczą formę działalności, do której działacze polscy od dawna przygotowywali polską młodzież. W takim również duchu formułowała swe oświadczenie „Gazeta Olsztyńska", pisząc „Przez sport do świadomości narodowej — to nie frazes, to głęboka analiza rzeczywistości, w myśl której pracować trzeba i należy" [41].

SPORT W PROGRAMIE NIEKTÓRYCH INSTYTUCJI I ORGANIZACJI

Kryzys wywołany klęską plebiscytową szybko minął, a miejscowa ludność polska ożywiona ideą odrodzenia narodowego zdołała już jesienią 1920 r. powołać do życia Związek Polaków w Prusach Wschodnich. Był to początek działalności organizacyjnej, już na innych, bardziej nowoczesnych zasadach. Związek miał skupiać wszystkich Polaków z Warmii, Mazur i Powiśla bez względu na pochodzenie społeczne, wyznanie i poglądy polityczne. Nadrzędną ideą Związku miało być zjednoczenie wszystkich Polaków w celu obrony

39 Ibidem.

40 *Kreistag im Sthum*, Elbinger Zeitung, 1927, nr 96.

41 *Jednoczmy się pod sztandarem polskiego sportu*, Gazeta Olsztyńska 1932 z 8 VI.

praw, zapewnienia dobrobytu i swobodnego rozwoju narodowego [42]. Próbę centralizacji ruchu polskiego podjęto także na innych ziemiach zamieszkałych przez Polaków, a szczególnie na Śląsku, Pomorzu oraz terenach emigracyjnych Berlina, Nadrenii i Westfalii. Motorem tych przemian był powstały w grudniu 1922 r. Związek Polaków w Niemczech, któremu podporządkowały się wszystkie stowarzyszenia polskie działające dotychczas samodzielnie. W pracy Związku, już od samego początku, wiele uwagi poświęcano sprawom kultury fizycznej i sportu. Dano temu wyraz na pierwszym, konstytucyjnym posiedzeniu, uznając tę formę działania za jedną z ważniejszych w życiu polskim w Rzeszy [43]. Aby ją upowszechnić podjęto, z inicjatywy Związku Polaków, szeroką akcję zdobywania Powszechnej Odznaki Sportowej (POS) [44]. Wspierano również rozbudowę polskich klubów i sekcji sportowych, zachęcano do częstych zawodów i rozgrywek sportowych bez względu na ich warunki i poziom sportowy. Znalazło to uznanie „Dziennika Berlińskiego", który w jednym z numerów pisał: „— — Nie trzeba wielkich eksperymentów, równy plac wystarczy, szatnia będzie pod drzewem, prysznic pod wiadrem, bramka będzie z dwóch czapek, biec się będzie po nieskoszonej trawie, a czasy mierzyć przy pomocy wskazówki minutowej" [45].

Polskie tradycje sportowe sięgały okresu plebiscytu. Placówki sportowe tworzyły się w atmosferze swobody i nieskrępowanej samodzielności organizacyjnej, co stało się później przyczyną nieporozumień z kierownictwem Związku Polaków, które starało się podporządkować organizacji naczelnej wszystkie placówki sportowe w Niemczech. Próby centralizacji ruchu polskiego spotkały się z opozycją całego środowiska młodzieżowego, które mając już model pracy regionalnej, nie chciało z niego zrezygnować. Tak więc próba ujednolicenia pracy młodzieżowej w całych Niemczech, powiodła się tylko częściowo. Ostatecznie Związek musiał akceptować wiele postulatów terenu, ograniczając się w zasadzie do kontroli i nadzoru. Nadal jednak występowały kontrowersje, szczególnie na Śląsku, wynikające z odmiennego podejścia do samej koncepcji ruchu młodzieżowego. Dotyczyło to również klubów sportowych, których istnienia nikt nie kwestionował, „raziło" jednak ich dążenie do samodzielności. Utożsamiane było to z wyborem wąskiej specjalizacji i chęcią zdobywania indywidualnych rekordów, a także z rezygnacją z szerzej pojętych celów narodowych. Związek Polaków lansował typ organizacji masowej, w której sport miał być środkiem, a nie treścią działania. Treści miał określać Związek, a zarządy klubów wcielać je w życie. Podobne poglądy wyrażał też prezes Związku Polaków ks. dr Bolesław Domański: „— — Ideałem kultury fizycznej, chcącej kształtować pełnowartościowych członków naszego społeczeństwa będzie połączenie sportu z racjonalnym wychowaniem fizycznym, aby obok wszechstronnego wychowania fizycznego uzyskać i wychowanie charakteru" [46].

Strategia Centrali Związku Polaków w Niemczech była w terenie wdrażana za pośrednictwem pięciu Dzielnic (IV Dzielnica — Prusy Wschodnie). Wspie-

---

42 J. Bohdański, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania Związku Polaków w Prusach Wschodnich*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1970, nr 48, ss. 1—3; W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1970, s. 61.

43 B. Bartoszak, *Kultura fizyczna na obszarze dawnego pogranicza w latach 1918—1939*, Warszawa 1969, s. 27.

44 K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, Warszawa 1958, s. 211.

45 Zob. Dziennik Berliński, 1927 z 12 I.

46 *Święto sportowe*, Młody Polak w Niemczech, 1937, nr 10, s. 10.

rano ją dość pokaźnymi środkami finansowymi. Zaopatrywano kluby w sprzęt sportowy, zatrudniano i opłacano instruktorów, ułatwiano kontakty i wyjazdy do kraju [47]. Były to przekonujące „argumenty", które ostatecznie przeważały, choć na Śląsku konflikt pokolenia młodego ze starszym utrzymywał się nadal. Aby ujednolicić program działania, Związek Polaków pracował według rocznego kalendarza. W każdym miesiącu przewidziano inne zadania, np. maj poświęcano rozwojowi sportu i wychowania fizycznego [48]. Przeciwstawiano się natomiast próbom utworzenia jednostki nadrzędnej nad całym polskim ruchem sportowym w Niemczech [49]. Mimo iż była ona potrzebna, mimo że zabiegali o to miejscowi Polacy oraz Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Centrala Związku Polaków w Berlinie nigdy nie przystała na jej utworzenie. Pewną rolę w tym zakresie spełniały, powoływane w latach trzydziestych, referaty sportowe działające przy konsulatach RP w Królewcu, Kwidzynie i Olsztynie. Okazały się one kompromisowym rozwiązaniem, mającym z oczywistych względów ograniczone działanie. Zadaniem ich była pomoc w tworzeniu polonijnego ruchu sportowego, stowarzyszeń i klubów sportowych; ułatwianie kontaktów sportowych z drużynami z kraju; rozwijanie kontaktów pomiędzy sportowcami polskimi z kraju i sportowcami z Niemiec [50]. Wkład konsulatów RP w dzieło rozbudowy sportu polskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu był bardzo duży. Dotyczy to zarówno świadczeń materialnych w postaci dotacji finansowych i sprzętu, jak i wsparcia moralnego. Referenci sportowi konsulatów byli często inicjatorami wielu przedsięwzięć organizacyjnych, czynnie uczestnicząc w poczynaniach miejscowych stowarzyszeń.

Na początku lat trzydziestych sport zyskał kolejnego sprzymierzeńca w postaci, powstających na mocy ordynacji z 1929 r., prywatnych szkół polskich. Stały się one patronem działalności młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Program zajęć w znacznej części opierał się na działalności sportowej i turystycznej, wychowanie fizyczne znalazło się w pierwszej kategorii przedmiotów nauczania, co nadawało mu specjalną rangę w szkole. Wynikało to z niemieckich programów szkolnych, które obowiązywały także polskie placówki oświatowe. Wymagania programowe w tym zakresie były bardzo duże, szkoły musiały mieć własne boiska i urządzenia gimnastyczne, umożliwiające wykonywanie zadań dydaktycznych. W rozwoju sportu polskiego wyjątkową rolę odegrali nauczyciele, którzy z zasady działalność pozalekcyjną rozszerzali także na młodzież pozaszkolną. Byli to ludzie młodzi, wysportowani, chętnie sami uczestniczyli w licznych imprezach i zawodach sportowych, zachęcali własnym przykładem do udziału w ruchu polskim. Młodzież szkolna mogła działać w harcerstwie, pozaszkolna natomiast w Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Organizacje te w dużej mierze poświęcały się pracy sportowej. Młodzież pozaszkolna po dniu ciężkiej pracy szukała prostej rozrywki i miłego spędzenia wolnego czasu. Ponieważ na sport pozostawały tylko niedziele i święta, trudno mówić o systematycznych i częstych treningach niezbędnych do rekordowych wyników, chodziło bowiem bardziej o rekreację, choć i rywa-

47 AAN, APB, t. 2032, s. 74. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Ambasady RP w Berlinie, 1936 z 21 IV.

48 *Kalendarz pracy polskiego społeczeństwa w Niemczech*, Polak w Niemczech, 1937, nr 9, s. 24.

49 AAN, KPK, t. 80, s. 2. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Poselstwa RP w Berlinie z 9 II 1934 r.

50 AAN, APB, t. 2487, s. 114. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Ambasady RP w Berlinie z 28 VIII 1935 r.

lizacji sportowej także poświęcano wiele uwagi [51]. Pozycja sportu w systemie polskiego ruchu młodzieżowego, została ukształtowana przez „gniazda sokole" i kluby sportowe. Członkowie i działacze tych stowarzyszeń odegrali również ważną rolę w jego scalaniu, które dokonało się w 1923 r. na kongresie zjednoczeniowym. Wówczas to w statucie nowo powstałego Związku Towarzystw Młodzieży, w drugim paragrafie, zapisano, że „celem jego jest wychowanie fizyczne, przez urządzanie wspólnych wycieczek, treningów sportowych, zawodów i klubów sportowych". Zjednoczenia ruchu młodzieżowego dokonano tylko na szczeblach regionalnych, gdyż nigdy nie powołano w Niemczech kierownictwa centralnego dla wszystkich stowarzyszeń. W ten sposób pozostawiono wiele swobody placówkom terenowym, które były zobowiązane wykonywać zadania określone przez Związek Polaków, lecz w taki sposób, aby uwzględniona była specyfika poszczególnych regionów. Dzięki temu wszystkie placówki podlegające Związkowi Towarzystw Młodzieży zachowały dużą samodzielność, co łatwo można dostrzec na przykładzie klubów, a później sekcji sportowych. Udało się więc zachować tradycje pracy młodzieżowej oraz wiele swobody działania, a także stworzyć jednolity front przeciwstawiający się germanizacji młodego pokolenia. Strategia pracy młodzieżowej była odmienna niż w starszym pokoleniu, które hołdowało zasadzie utrzymania dotychczasowego stanu posiadania. Ruch młodzieżowy, aż do 1939 r., przejawiał tendencje ofensywne, obliczone na ustawiczny rozwój pracy organizacyjnej. Wynikało to nie tylko z usposobienia młodych ludzi, ale także z obranej drogi oraz metod pracy, które wpajano już w gromadach zuchowych, drużynach harcerskich, by rozwinąć je w kołach Toworzystw Młodzieży. System ten miał zapewnić ciągłość pracy młodzieżowej, a jej wynikiem miał być stały dopływ nowych sił dla całego ruchu polskiego w Prusach Wschodnich [52].

Poglądy działaczy młodzieżowych nie zawsze jednak spotykały się z aprobatą kierownictwa Związku Polaków w Niemczech. Przykładem tego może być wieloletni konflikt między Związkiem a naczelnictwem harcerstwa na Śląsku, który w zasadzie do końca nie został rozstrzygnięty. Harcerstwo w odróżnieniu od Związku Towarzystw Młodzieży i towarzystw sportowych miało własne kierownictwo centralne z Kwaterą Główną w Opolu. Placówka ta starała się prowadzić niezależną politykę organizacyjną, a także na swój sposób rozumianą walkę z wynaradawianiem polskiej młodzieży. Próby podporządkowania ZHP w Niemczech, czynione od dłuższego czasu przez Związek Polaków, w zasadzie nie powiodły się, mimo to konflikt ten pod koniec lat trzydziestych wyraźnie osłabł. Na terenie Prus Wschodnich ruch harcerski, po kryzysie plebiscytowym, zaczął się odradzać wraz z powstaniem polskich szkół prywatnych [53]. Powstały drużyny szkolne, dla których charakterystyczna stała się szeroko zakrojona działalność pozalekcyjna. Możliwości nie było zbyt wiele stąd też duże zainteresowanie harcerzy sportem i turystyką. Dodajmy, że brakowało wykwalifikowanych instruktorów, którzy mogliby prowadzić zgodną z prawem harcerskim działalność. Nierzadko więc odbiegała ona od tego co przywykliśmy nazywać tradycją i obyczajem harcerskim, upodobniając dru-

51 A. Gąsiorowski, *Z dziejów polskiego ruchu młodzieżowego na Warmii i Mazurach w latach 1919—1939*, w: *Działalność polskich organizacji młodzieżowych w okresie międzywojennym na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Olsztyn 1979, ss. 17, 18.

52 H. Kapiszewski, *Związek harcerstwa polskiego w Niemczech*, Warszawa 1969, s. 307.

53 Szerzej o ruchu harcerskim w Prusach Wschodnich zob.: A. Gąsiorowski, *Harcerstwo polskie na Warmii w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 4, ss. 363—412; tenże: *Harcerstwo polskie na Powiślu w latach 1920—1939*, ibidem, 1972, nr 4, ss. 607—631.

żyny do sekcji sportowych działających wśród młodzieży pozaszkolnej. Ćwiczenia sportowe wypełniały zbiórki harcerskie, obozy, wycieczki, dominowały także w czasie świąt i uroczystości szkolnych. Najczęściej były to rozgrywki w siatkówce, tenisie stołowym, wyścigi kolarskie lub zawody lekkoatletyczne. Harcerstwo, mimo że nie prowadziło systematycznej pracy szkoleniowej, było jednak głównym zapleczem sportu polskiego, gdyż kluby i sekcje zajmowały się wyłącznie młodzieżą pozaszkolną [54].

Szczególny wpływ na rozwój sportu polskiego w Niemczech miała prasa polonijna. Spełniała ona nie tylko rolę informacyjną i sprawozdawczą, ale także wywierała poważny wpływ na kierunki rozwoju sportu polskiego. W Prusach Wschodnich zadania te wypełniały przede wszystkim „Gazeta Olsztyńska", „Życie Młodzieży" i częściowo „Mazur" [55]. Prasa miejscowa dbała o propagandę tego ruchu, niejednokrotnie zachęcając do udziału w imprezach i organizacjach polskich, zamieszczała listy, wywiady, a nawet materiały instruktażowe. Pojawiały się także artykuły poświęcone roli i korzyściom wynikającym z uprawiania sportu. Dzielono się uwagami na temat roli, organizacji i strategii ruchu sportowego, wyznaczając jego zadania oraz cele wychowawcze i narodowe. Ze szczególną uwagą odnotowywano każdy sukces Polaków, a zwycięstwom nad zespołami niemieckimi nadawano szczególny rozgłos. Natomiast serwis z życia miejscowych sportowców polskich był zawsze wyważony i z zasady dość skromny, uwarunkowany zarówno ograniczonymi rozmiarami tego ruchu, jak i obawą przed ujawnianiem szczegółów pracy organizacyjnej. Wszystkie publikacje akcentowały odrębność i narodowy, polski charakter ruchu sportowego [56].

Materiały sportowe ukazywały się na łamach miejscowej prasy polskiej niesystematycznie. Decydowały o tym wydarzenia, a nie planowa działalność, brakło bowiem stałych działów sportowych, które by ją prowadziły. Informacje drukowano pod różnymi tytułami np. „Sport" — „Sport polski", „Wiadomości sportowe" itp. Odczuwano potrzebę powołania wyspecjalizowanego działu sportowego, który mógł w znacznym stopniu ożywić i wspomagać aktywistów sportowych, pracujących — jak już wspomniano — bez centralnego kierownictwa. Rolę instruktażową starały się pełnić „Życie Młodzieży", „Młody Polak w Niemczech", a przede wszystkim „Gazeta Olsztyńska". Były to jednak działania dorywcze, co trudno mieć prasie polskiej za złe, zważywszy rozległą i skomplikowaną problematykę, jaką musiała udźwignąć. Redakcja „Gazety" utrzymywała bliskie kontakty z czytelnikami, zamieszczała ich wypowiedzi i fragmenty listów. W jednym z nich między innymi pisano: „— — W «Gazecie» czytaliśmy w tych dniach, że kierownik sportowy Rzeszy (Reichsportführer) ogłosił, że nie ma nic przeciwko temu, że mniejszość polska łączy się w klubach sportowych i że się kształci fizycznie. Plac do uprawiania sportu mamy, a w dalszych staraniach pan redaktor nam dopomoże" [57]. Próbą pomocy było utworzenie w „Gazecie Olsztyńskiej" samodzielnego działu sportowego. Zapoczątkowano go w numerze 58 z 1938 r. pod nazwą „Okienko sportowe". Pisano wówczas: „— — Z uwagi, że nie ma w Prusach Wschodnich

54 B. Woltmann, *Polska kultura fizyczna na wschodnim pograniczu*, Poznań 1980, ss. 148—173.

55 A. Gąsiorowski, *Polska kultura fizyczna w Prusach Wschodnich i jej odbicie w prasie polonijnej 1919—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 2, ss. 481—509.

56 W. Wrzesiński, *Oblicze ideowo-polityczne «Gazety Olsztyńskiej» w latach 1920—1934*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 2, s. 69.

57 Zob. Gazeta Olsztyńska, 1934 z 28 II.

prasy sportowej — postanowiono w Gazecie Olsztyńskiej powołać do życia tak zwane «Okienko sportowe». Dotychczas pisma polskie w Niemczech mogły poświęcić kwestiom sportowym tylko nieznaczną część swojej uwagi, ze względu na swoje nastawienie specyficzne i informacyjne" i dalej „—— Ambicją «Okienka» jest stać się nieodłącznym powiernikiem i przyjacielem tych wszystkich, którym zależy, aby sport polski stanął na szczeblu najwyższym, tak jeśli chodzi o wyniki, jak również pod względem nastawienia ideowego i poziomu moralnego. Nasz cel to pomoc w wychowaniu zdrowej, wesołej i dumnej młodzieży polskiej" [58]. Cenna inicjatywa „Gazety Olsztyńskiej" była już jednak spóźniona, bowiem ruch sportowy, jak i inne przejawy działalności polskiej nie mógł już liczyć na dalszy rozwój. Cały wysiłek poświęcono utrzymywaniu dotychczasowych — coraz bardziej zagrożonych — pozycji. „Okienko Sportowe" ukazało się zaledwie w trzynastu kolejnych edycjach, po czym ostatecznie zawieszono jego działalność [59].

KADRY I DZIAŁACZE SPORTOWI

Po nieudanym plebiscycie ruch polski pozostał prawie bez kadry instruktorów, działaczy i przywódców. Wyemigrowali oni do kraju w obawie przed represjami ze strony władz i niemieckich organizacji szowinistycznych. Wyjechali także działacze młodzieżowi, nauczyciele i cały aktyw „Sokoła". Straty kadrowe można było wyrównać tylko z własnych rezerw, drogą intensywnego szkolenia. Z pomocą przyszły liczne instytucje w kraju, jak MSZ, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW, Związek Obrony Kresów Zachodnich i Rada Organizacyjna Związku Polaków z Zagranicy [60]. Pierwsi kandydaci na kursy sportowe, z terenu Prus Wschodnich, udali się do kraju już w 1923 r. Byli to Franciszek Barcz z Warmii, a z Powiśla Czesław Gawroński i Paweł Szydzik. Po kilkuletniej przerwie spowodowanej brakiem odpowiednich kandydatów, w 1927 r. z Powiśla wyjechało do Polski 8 osób [61]. W roku następnym akcja werbunkowa na kursy przebiegała bardzo sprawnie, zakwalifikowano 31 kandydatów, którym jednak, w ostatniej chwili, władze niemieckie odmówiły wydania paszportów [62]. Starań jednak nie zaprzestano i w 1929 r., na zaproszenie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, wyjechało do kraju 30 dziewcząt, na kurs sportowy w Kórniku. Wydarzenie to znalazło szeroki oddźwięk w miejscowej prasie polskiej, która między innymi donosiła: „—— Na kurs wysłaliśmy dziewczęta, aby wyszkolić naczelniczki sportowe i tym ułatwić pracę towarzystw. Dlatego jeszcze raz prosimy nie tylko kursantki, ale także zarządy towarzystw o wybór odpowiednich sposobów przyszłej pracy sportowej" [63]. Absolwenci kursów tworzyli pierwszą kadrę instruktorów sportowych, działaczy społecznych, którzy podejmowali próbę uaktywnienia pracy sporto-

58 Ibidem, 1938, nr 58. „Okienko sportowe" z 12 III 1938 r.

59 A. Gąsiorowski, *Problematyka wychowania fizycznego i sportu na łamach «Gazety Olsztyńskiej» (1918—1939)*, Wychowanie Fizyczne i Sport, 1973, nr 2, ss. 23, 24.

60 AAN, APB, t. 2040, s. 47. Raport konsula RP w Olsztynie z 9 VIII 1936 r.

61 AAN, SZPZ, t. 409, ss. 40—62. Sprawozdanie z akcji letniej 1935. Z Prus Wschodnich na kursy do kraju wyjechali: Barcz, Barczewski, Gawroński, Juchta, Kalinowski, Majewski, Pasilka i Ścisłowski.

62 Deutsche Zentrales Archiw Merseburg, Tit. 77, Rep. 856, nr 268, Bd. 2, ss. 17, 20. Zakaz wydania paszportów.

63 *Dlaczego kobieta powinna uprawiać sport*, Gazeta Olsztyńska, 1938 z 8 V; *Kurs sportowy dla dziewcząt*, Życie Młodzieży, 1929, nr 18, s. 143.

wej w towarzystwach młodzieży polskiej. Od nich pochodziły pierwsze inicjatywy dotyczące imprez sportowych, wycieczek oraz różnych przedsięwzięć o charakterze rekreacyjnym w czasie obchodów świąt, uroczystości i spotkań między sąsiednimi towarzystwami. Ruch ten stworzył podstawy działalności sportowej, która przekształciła się z czasem w jeden z najpopularniejszych działów pracy młodzieżowej.

Prawdziwego przełomu w kontaktach z krajem dokonał I Zjazd Polaków z Zagranicy, który odbył się w lipcu 1929 r. w Warszawie. Zapowiadała to między innymi uchwała zjazdowa poświęcona działalności kulturalno-oświatowej, której punkt trzeci dotyczył stałej akcji szkoleniowej w zakresie sportu, wychowania fizycznego i turystyki. Ponadto w punkcie dziesiątym tej uchwały stwierdzano, że niezależnie od kształcenia instruktorów pracy społecznej, będą podejmowane starania w celu przygotowania kadry zawodowej, która po zdobyciu odpowiednich kwalifikacji będzie zatrudniana w ośrodkach polonijnych [64]. W czasie zjazdu dokonano także ogólnej oceny kultury fizycznej i sportu polonijnego na całym świecie. Stwierdzono, że jego dalszy rozwój jest konieczny dla ruchu polskiego i zależeć będzie od następujących czynników:

— Stosowania metod polskich na kursach instruktorskich oraz utrzymanie łączności z ruchem sportowym z kraju;

— organizacji i pomocy w kontynuowaniu akcji wychowania fizycznego w środowisku polskim, w szkołach, związkach i stowarzyszeniach;

— w krajach niedostępnych politycznie dla Polski (np. Niemcy) postanowiono: nieść pomoc w zdobywaniu potrzebnych obiektów i sprzętu sportowego, udzielać porad, instrukcji i wskazówek, kierować odpowiednich instruktorów w celu organizowania stosownych działów pracy sportowej i kulturalno-oświatowej, utrzymywać łączność z organizacjami interesującymi się wychowaniem fizycznym wśród Polaków za granicą [65]. Kursy i obozy młodzieżowe w kraju były bezpłatne lub tylko z częściową odpłatnością, co umożliwiało uczestnictwo nawet najmniej zamożnym kandydatom. W Niemczech, a w Prusach Wschodnich w szczególności, wyjazdy do kraju łączyły się z wieloma problemami natury formalnej, wynikającymi z nieprzychylnego stosunku władz niemieckich. Wyjeżdżać mogli tylko nieliczni, a i ci narażeni byli na wiele nieprzyjemności. Mimo to liczba kandydatów stale rosła, co umożliwiało pozyskanie nowych, coraz lepiej przygotowanych kadr instruktorskich. Akcja ta najlepiej przebiegała w pierwszej połowie lat trzydziestych. W kursach i obozach sportowych w kraju wzięło udział wielu działaczy młodzieżowych z Warmii, Mazur i Powiśla, a wśród nich: Franciszek Barcz, Antoni Behm, Jan Boenigk, Mikołaj Dorosz, Czesław Gawroński, Tadeusz Gawroński, Otylia Grot, Cecylia Kierczyńska, Władysław Lengowski, Jan Lubomirski, Wiktor Neumann, Konrad Press, Otto Sowa, Paweł Szydzik, Franciszek Wieczorek, Maria Włodarska i Jan Zientara.

Niezależnie od kursów i obozów sportowych młodzież polska brała udział w licznych wycieczkach do kraju, koloniach, prelekcjach, spotkaniach kulturalno-oświatowych i biwakach harcerskich. Wszędzie tam mieli oni do czynienia z działalnością sportową, organizacją imprez, zawodów i ćwiczeń rekrea-

---

64 *Druga uchwała zjazdowa w sprawie pracy kulturalno-oświatowej i pozaszkolnej wśród Polaków z zagranicy*, Strażnica Zachodnia, 1929, nr 3, s. 282.

65 *Pięć lat pracy dla polonii zagranicznej 1929—1934*, Warszawa 1934. Referat pt. *I Zjazd Polaków z Zagranicy*, bs.

Kandydaci z Prus Wschodnich na kursy i obozy sportowe w kraju, w latach 1930—1935 [66].

Rok	Miejscowość	Kobiety	Mężczyźni	Razem
1930	Kórnik	6	—	6
1930	Skole	—	5	5
1931	Sulejów	4	4	8
1931	Lidzbark	—	3	3
1931	Zakrzów	—	15	15
1931	Rabka	—	1	1
1932	CIWF (AWF) Warszawa	—	18	18
1933	Jordanów	6	6	12
1934	Sulejów	3	—	3
1934	Wągrowiec	—	8	8
1935	Puck	—	7	7
	Ogółem	19	67	86

cyjnych. Podejmowano także próby lokalnych kursów i obozów na terenie Rzeszy. Dokonywano tego z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech, którego kierownictwo od pewnego czasu dość sceptycznie zapatrywało się na wyjazdy polskiej młodzieży do kraju. Zastrzeżenia te wynikały z obawy przed szykanami i prześladowaniami osób, które przebywały w Polsce oraz z przekonania, że młodzież pochodzenia polskiego źle władająca ojczystym językiem, uważana jest w kraju za niemiecką. Zupełnie odmiennego zdania była natomiast Rada Organizacyjna Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie, która największe znaczenie przypisywała bezpośrednim kontaktom rodaków z macierzą. Krytycznie więc odnosiła się do opinii Związku Polaków w Niemczech. W jednym z pism tyczących się tej sprawy, które Rada Organizacyjna wysłała do Berlina, stwierdzano m. in. „Ufamy, że starania nasze wokół wychowania fizycznego i życia społeczno-narodowego młodzieży polskiej za granicą znajdą odbicie w staraniach zmierzających do obsadzenia naszych obozów młodzieżą z Niemiec" [67]. Związek Polaków był jednak konsekwentny i w 1934 r. podjął próbę organizacji własnych obozów młodzieżowych. Akcja ta nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów. Właściwie poza imprezami harcerskimi i obozem letnim — który miał przygotować młodzież do Igrzysk sportowych, planowanych z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy — nic znaczącego się nie wydarzyło. Natomiast z dużym powodzeniem, w czerwcu 1934 r. w Wągrowcu — uczestniczyła w kursie sportowo-instruktorskim grupa młodzieży polskiej z Prus Wschodnich w składzie: F. Barcz, J. Grem, J. Kincel, F. Orłowski, F. Sarnowski i J. Zientara z Warmii oraz F. Lewicki i K. Press z Powiśla [68].

Aktywizacja ruchu polskiego, a przede wszystkim młodzieżowego, wymagała, systematycznego dopływu kadr i to na coraz wyższym poziomie. W pewnym stopniu lukę wypełniali nauczyciele nowo powstających, prywatnych

66 AAN, SZPZ, t. 456, ss. 1—5. Sprawozdanie z obozu letniego.

67 AAN, MSZ, t. 10292, 30. Pismo Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy do Związku Polaków w Niemczech z 17 VI 1932 r.

68 B. Woltmann, *Polska kultura fizyczna*, s. 110.

szkół polskich. Poza pracą dydaktyczną prowadzili oni szeroko zakrojoną działalność pozalekcyjną i narodową [69]. Obejmowała ona także udział w harcerstwie, gdzie pierwszoplanową rolę grał R. Knosała, a także w wielu przedsięwzięciach Związku Towarzystw Młodzieży. Nauczyciele inicjowali zajęcia sportowe i turystyczne wśród miejscowej młodzieży, np. Robert Gransicki nauczyciel z Plusk, budował wraz z młodzieżą kajaki i odbywał z nią długie wycieczki wodne, a Tadeusz Pezała ze szkoły w Purdzie, wysportowany i doskonały turysta, uczył młodzież pływać i wędrować po okolicznych lasach. Chętnie odwiedzano sąsiednie szkoły, by razem z innymi uczniami odbywać zabawy i zawody sportowe [70].

Zasadnicze zmiany dokonały się jednak, gdy na teren Warmii, Mazur i Powiśla skierowano etatowych instruktorów sportu i wychowania fizycznego. Pierwszy przybył Dominik Ochendal [71], który w latach 1935—1937 był kierownikiem referatu wychowania fizycznego przy Związku Polaków w Olsztynie. Praktycznie wykonywał on funkcję instruktora i opiekuna kół sportowych. Zakres jego obowiązków był bardzo szeroki, poczynając od budowy obiektów sportowych, organizacji zawodów, prowadzenia zajęć treningowych, aż po współpracę z Towarzystwem Młodzieży. Odwiedzał on systematycznie wszystkie placówki młodzieżowe na Warmii i Mazurach, organizował i prowadził drużyny sportowe w Olsztynie, Jarotach, Nowej Kaletce, Pluskach i Unieszewie. Wizyty jego zawsze połączone były z przygotowaniami do imprez młodzieżowych lub z zajęciami szkoleniowymi. Dzięki jego zaangażowaniu upowszechniła się tu w nienotowany dotychczas sposób gra w piłkę siatkową. Organizował on także pokazy sztuki pięściarskiej, lekcje wychowania fizycznego w szkołach polskich, wprowadzał rzadko stosowane tu ćwiczenia lekkoatletyczne i gimnastyczne. D. Ochenda patronował wielu zawodom między poszczególnymi Towarzystwami, które z reguły odbywały się przy okazji różnych imprez młodzieżowych [72]. Na szczególną uwagę zasługuje jego inicjatywa zakładania warsztatów wyrobu nart. Warsztaty takie powstały przy Towarzystwach Młodzieżowych w Olsztynie, Chaberkowie, Nowej Kaletce, Purdzie, Skajbotach i Worytach [73].

Podobną rolę na Powiślu pełnił Marian Cybiński [74], którego w 1936 r. skierowano do Sztumu. Zasłynął on jako doskonały organizator ruchu sportowego oraz inicjator kontaktów sportowych z krajem. Dzięki niemu odbyło się też wiele wycieczek do Warszawy, Gdyni, Poznania i Krakowa. Dużo czasu poświęcał on również utrzymaniu działających tu od lat dwudziestych klubów sportowych „Jastrzębia" w Postolinie i „Orła" w Czerminie. Do końca lat trzydziestych, z inicjatywy M. Cybińskiego, odbywały się mecze piłkarskie w różnych miejscowościach Ziemi Malborskiej. Cieszyły się one ogromną popularnością, nierzadko przekształcając się w manifestacje polskości [75]. O dobrym poziomie sportu polskiego na Powiślu i możliwościach organizacyjnych instruktora Cybińskiego mogą świadczyć liczne imprezy o zasięgu ogólno-regional-

69 A. Gąsiorowski, *Działalność pozalekcyjna szkół polskich na Warmii i Mazurach w latach 1929—1939*, w: Zeszyt pedagogiczny, Olsztyn 1979, ss. 55—83.

70 M. Sławińska, *Pamiętnik z minionych dni* (rękopis), ss. 89—95. (W zbiorach prywatnych K. Pacera z Olsztyna).

71 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1983, s. 235.

72 *Olsztyn — Skajboty*, Młody Polak w Niemczech, 1937, nr 9, s. 21.

73 AAN, APB, t. 2040, s. 54; AAN, SZPZ, t. 359, s. 107. Sprawozdanie Dominika Ochendala z 13 IX 1935 r.; *Nowe tętno życia młodzieży w Olsztynie*, Gazeta Olsztyńska, 1937 z 13 X.

74 T. Oracki, op. cit., s. 78.

75 „Okienko sportowe", Gazeta Olsztyńska, 1938 z 22 V.

nym, w których uczestniczyła zarówno miejscowa młodzież, jak i sportowcy z Warmii i Mazur. Do imprez takich można zaliczyć odbywające się tu Igrzyska Sportowe Polaków z Powiśla, Warmii i Mazur; mistrzostwa w piłkę siatkową oraz święta sportowe [76].

W 1937 r. powstało, pierwsze w Prusach Wschodnich, polskie gimnazjum w Kwidzynie. Miało ono doskonałe warunki do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych i sportowych. Stanowisko nauczyciela wychowania fizycznego powierzono Piotrowi Taterze [77], który był nie tylko entuzjastą sportu, lecz także aktywnym działaczem Towarzystw Młodzieży Polskiej w Niemczech. Piotr Tatera jako nauczyciel polskiego gimnazjum dążył do tego, by przystosować szkolny ruch sportowy i wychowanie fizyczne do potrzeb i wymogów tej placówki. Jak wiadomo, była ona pod nieustannym nadzorem władz niemieckich i naciskiem represyjnych, antypolskich grup miejscowych szowinistów. Gimnazjum miało przygotować uczniów do stawiania czoła wszelkim przeciwnościom, a w tym i częstym napadom, jakich dokonywano na polskich gimnazjalistów. Skutecznym środkiem okazały się wprowadzone przez nauczyciela Taterę ćwiczenia samoobrony, które wielokrotnie uchroniły uczniów polskiej szkoły przed dotkliwym pobiciem [78].

OBIEKTY I SPRZĘT SPORTOWY

Baza materialna, podstawa wszelkiej pracy szkoleniowej i organizcyjnej w sporcie, była na Warmii, Mazurach i Powiślu najsłabszym ogniwem. Wiązało się to z położeniem i sytuacją mniejszości polskiej w Rzeszy. Te niedomagania poważnie ograniczały masowość i poziom sportu polonijnego. Najbardziej dawał się we znaki brak boisk i sal gimnastycznych. Możliwość wynajmu tych obiektów od klubów niemieckich była praktycznie równa zeru. Tylko nieliczne ośrodki polskie mogły pozwolić sobie na większe boiska, a prawdziwą salę gimnastyczną miało tylko polskie gimnazjum w Kwidzynie. Młodzież polska z Olsztyna korzystała z sali zastępczej w Domu Polskim. Standard obiektów, poza gimnazjalnymi, był niski. W żadnym przypadku nie dorównywały one niemieckim, które nierzadko przerastały lokalne potrzeby i tylko częściowo były wykorzystywane. Wśród nich było wiele „pomników" wzniesionych dla uczczenia zwycięstwa plebiscytowego, stąd też ich rozmiary i bogate wyposażenie [79]. Organizacje polskie wielokrotnie występowały do władz z prośbą o umożliwienie korzystania ze stadionów i sal gimnastycznych, w czasie gdy nie były one użytkowane. Pozytywne odpowiedzi były nieliczne, na ogół brzmiały one podobnie do udzielonej 16 maja 1936 r. przez burmistrza Olsztyna „—— Jest to niemożliwe, gdyż posiadane obiekty są nawet niewystarczające dla tutejszych, to znaczy niemieckich sportowców" [80].

Młodzież polska mogła więc liczyć tylko na siebie, wykorzystywano za-

---

76 AAN, KPK, t. 47. s. 45. Sprawozdanie M. Cybińskiego z działalności wychowania fizycznego i sportu Okręgu Ziemi Malborskiej od 1 VIII 1936 do 1 XI 1937.

77 T. Oracki, op. cit., s. 313.

78 A. Gąsiorowski, *Kultura fizyczna w systemie wychowawczym polskiego gimnazjum w Kwidzynie*, w: *Kultura fizyczna ludności rodzimej na byłym pograniczu niemieckim i Wolnym Mieście Gdańsku do 1939 roku*, Gdańsk 1975, ss. 261—273.

79 AAN, MSZ, t. 10494, s. 27. Polski stan posiadania w okręgu konsularnym w Olsztynie.

80 AAN, SZPZ, t. 359, s. 107. Raport D. Ochendala w sprawie możliwości wynajmu obiektów sportowych z 15 IX 1935 r.

tem wszystkie nieużytki, opuszczone place, leśne polany, a tam gdzie to było niemożliwe dzierżawiono odpowiednie tereny. Po r. 1930 sytuacja znacznie się poprawiła, gdyż powstające polskie szkoły często miały boiska do gier i zabaw ruchowych. Korzystała z nich również młodzież pozaszkolna, czynnie wspierana przez polskich nauczycieli [81]. Do rzadkości należały natomiast boiska do piłki nożnej, które sezonowo urządzano na ścierniskach lub łąkach. Jedynie na terenie Powiśla były 3 boiska piłkarskie, które mogły być wykorzystywane przez cały rok. Baza sportowa była przedmiotem wielu inicjatyw i starań, których odgłosy docierały nawet do kraju. Rezultaty nie były jednak na miarę oczekiwań i tylko w części mogły zadowolić miejscowych działaczy [82]. Trudności leżały nie tylko w sferze finansowej, sprawiało je także nabycie odpowiednich gruntów oraz uzyskanie zgody władz niemieckich na rozpoczęcie budowy. Obiekty, które już posiadano, także przysparzały wiele kłopotów, gdyż niezależnie od kosztów utrzymania i potrzeby konserwacji padały często pastwą wandalizmu antypolskich organizacji. Np. w Jarotach pod Olsztynem kompletnie zdewastowano boisko do gry w piłkę nożną i siatkową [83]. Sytuacja w Prusach Wschodnich uniemożliwiała realizację hasła rzuconego w 1930 r. przez konsula generalnego RP w Berlinie Leona Malhome, że „konieczne jest posiadanie w jak najliczniejszych ośrodkach sal i boisk sportowych" [84].

Znacznie lepiej wyglądało wyposażenie. Sprzęt sportowy napływał w postaci darowizn lub własnych zakupów za środki asygnowane przez różne firmy i instytucje. Poważny udział miał w tym również powstały w 1934 r. Światowy Związek Polaków z Zagranicy, który pokaźne sumy przeznaczał na pokrycie tych potrzeb [85]. W drugiej połowie lat trzydziestych pomoc ta przybrała charakter stały, na cele sportowe Prus Wschodnich przewidywano 1000—1500 marek rocznie [86]. Środki te, choć jeszcze niewielkie, były poważną pomocą. Docierały one do poszczególnych placówek drogą pośrednią przez Centralę Związku Polaków lub polskie konsulaty, które dokonywały zakupów i przekazywały sprzęt. Nadawca zastrzegał jednak, by „sprzęt sportowy w ten sposób dzielić między organizacje sportowe, aby zasilić nie tylko już dobrze prosperujące organizacje i kluby, lecz przede wszystkim, aby przyczynił się on do rozwoju pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży w tych ośrodkach, w których dotychczas w ogóle praca ta nie jest prowadzona lub bardzo słabo prosperuje" [87]. Należy przy okazji dodać, że tak jak większość prac przy budowie obiektów sportowych, tak i część sprzętu młodzież wykonywała sama. Zakupy dotyczyły tego, co było niewykonalne, resztę łącznie z nartami i kajakami montowano samodzielnie, pod okiem odpowiednio przygotowanych instruktorów. Ślady tej działalności przetrwały w miejscowej prasie, która zamieszczała także fachowe rady, a nawet projekty i wzory do naśladowania. Często zajmowano się tym również na zebraniach, kursach i obozach sportowych. Dzięki temu młodzież polska posiadła wiele umiejętności praktycznych,

---

81 AAN, KPO, t. (mikrf. nr B-502), bs. Raport konsula RP w Bytomiu z 7 VII 1930 r.

82 AAN, APB, t. 2039, ss. 17, 18. Pismo konsula RP w Olsztynie do Ambasady RP w Berlinie z 20 III 1935 r.

83 *Niszczą teraz polskie boiska sportowe*, Gazeta Olsztyńska, 1939 z 11 VI.

84 AAN, KPO, t. (mikrf. nr B-502). Pismo konsula RP w Berlinie do MSZ, bs., bd.

85 AAN, APB, t. 2039, s. 3. Pismo SZPZ do Związku Polaków w Niemczech z 28 VIII 1936 r.

86 Ibidem, t. 2040, s. 51. Raport D. Ochendala z 22—30 V 1936 r.; t. 1810, s. 17. Pismo Ambasady RP w Berlinie do SZPZ z 9 XI 1936 r.

87 Ibidem, s. 15. Okólnik SZPZ z 28 VIII 1936 r.

imponowała przedsiębiorczością i pomysłowością w działaniu, górując pod tym względem nad swoimi rówieśnikami z organizacji niemieckich.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA SPORTU POLSKIEGO

Trudne położenie mniejszości polskiej w Niemczech rzutowało na wszystkie przejawy działalności organizacyjnej i narodowej. Wiele przedsięwzięć podporządkowano celom nadrzędnym, wyznaczanym przez organizację naczelną — Związek Polaków w Niemczech. Opracowany przez Związek model pracy organizacyjnej opierał się na zasadach centralizacji całego ruchu polskiego. Cele narodowe i walka z germanizacją nadawały ton tej pracy, spychając na drugi plan różnice społeczne, waśnie polityczne czy religijne. Tak rozumiany, jednolity front polski, oparty na pełnej centralizacji ruchu polskiego, miał wiele zalet ale także i wad. Dotyczyły one przede wszystkim ograniczenia inicjatywy i aktywności regionalnej, społecznikowskiej, a także zaniku wypracowanych dotychczas form na rzecz z góry narzuconych wzorców. Z oczywistych względów nie wszystkie decyzje Centrali przyjmowano z aprobatą. Dotyczyło to szczególnie środowiska młodzieżowego, które z przekonaniem broniło swojej autonomii i niezależności. W niektórych rejonach Niemiec (Śląsk) konflikt ten miał wyjątkowo ostry charakter, a w przypadku harcerstwa polskiego w Rzeszy w zasadzie do końca nie został zażegnany [88]. W Prusach Wschodnich dość szybko uporządkowano te sprawy, gdyż zmiany jakie tu się dokonały były stosunkowo niewielkie. Wcześniej sprawdzone metody pracy obowiązywały nadal, mimo że wprowadzono wiele zmian w samej strukturze zarządzania i organizacji pracy młodzieżowej, którą starano się ujednolicić. Polegało to na tym, że całą działalnością miał kierować regionalny Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich nie mający jednak, w przeciwieństwie do np. harcerstwa swojej centrali. Związek Towarzystw Młodzieży podlegał kierownictwu IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Wszystkie stowarzyszenia młodzieżowe, łącznie ze sportowymi, były sfederowane w Związku Towarzystw, który na terenie Prus Wschodnich miał 3 sekretariaty: w Olsztynie (Warmia), Szczytnie (Mazury) i Sztumie (Powiśle). Łączyła je idea walki z germanizacją młodego pokolenia, która była powinnością nadrzędną [89].

Koncepcja ujęcia w ramy organizacyjne całego polskiego ruchu młodzieżowego w Niemczech była stosunkowo nowa, choć w części wzorowana na programowej koncepcji Ligi Polskiej, która jeszcze przed pierwszą wojną światową była centralą polonijnych stowarzyszeń młodzieżowych [90]. Dbano jednak zawsze o przystosowywanie do miejscowych potrzeb i warunków. Najlepszym tego przykładem mogą być towarzystwa „Sokoła", działające w okresie plebiscytu, które w zasadzie zapoczątkowały zorganizowaną pracę miejscowej młodzieży. Struktury trzeba było jednak reformować i dostosowywać do zmiennych warunków zewnętrznych (np. Republika Weimarska a później Trzecia Rzesza) oraz wewnętrznych. Rozwiązania były więc kompromisem między koncepcją Związku Polaków w Niemczech, zmierzającego do centralizacji

---

88 H. Kapiszewski, op. cit., s. 148.

89 W. Wrzesiński, *Ruch polski*, s. 104.

90 T. Grygier, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach w latach 1902—1914*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 3, s. 315.

a próbami zachowania tradycji regionalnej. Z problemami tymi najszybciej uporały się ośrodki emigracyjne Berlina i środkowych Niemiec. Powstały tam silne kluby sportowe skupiające większość młodzieży polskiej. Z doświadczeń regionalnych stopniowo wyłaniał się nowy model polskiego ruchu sportowego w całych Niemczech. Tworzył się także nowy typ sportowca-Polaka i działacza sportowego, patrioty i społecznika, dla którego sport nie miał być celem lecz środkiem do osiągnięcia celu. Do urzeczywistnienia tych idei potrzebne były kadry, o których często wspominało, wychodzące w Olsztynie „Życie Młodzieży" pisząc np.: „tak bardzo nam trzeba ludzi silnych, energicznych do trudu i znoju gotowych, po zwycięstwo sięgających" [91]. W podobny sposób rozumiane zadania sportu polonijnego koncentrowały uwagę zarówno Związku Polaków, jak również działaczy Związku Towarzystw Młodzieży. Mimo różnicy zdań co do rozwiązań organizacyjnych, panowała zgodność co do roli kultury fizycznej w środowisku młodzieżowym. Największe kontrowersje budziła odmowa Centrali Związku Polaków dotycząca powołania jednolitego kierownictwa ruchu sportowego dla całych Niemiec. Konflikt z harcerstwem był ostrzeżeniem przed tworzeniem nowych struktur organizacyjnych, które zdaniem Związku Polaków, podważały jedność ruchu polskiego. Z tych właśnie względów, aż do 1939 r. nie udało się działaczom młodzieżowym uruchomić centralnej placówki sportu polonijnego w Niemczech. Zważywszy specyfikę tej formy działalności społecznej, organ taki był tu wyjątkowo potrzebny. Przemawiała za tym konieczność wprowadzenia ujednoliconego systemu szkolenia, organizacji imprez, rozgrywek, zasad finansowania, budowy obiektów, zaopatrzenia w sprzęt, prasę i materiały propagandowe. Brak takiego kierownictwa był przyczyną dużych opóźnień, utrudniał planową działalność i prowadził do improwizacji, w wyniku której poziom sportowy był niezwykle zróżnicowany i najczęściej zależał od przedsiębiorczości działaczy, gdyż instruktorów było niewielu. Kluby sportowe na Śląsku, Berlinie, Nadrenii i Westfalii prowadziły żywot samodzielny, ale też oderwany od innych placówek sportowych, co w tego rodzaju działalności było niekorzystne. Ruch sportowy to kontakty, współpraca, podobne metody szkolenia, wspólne kalendarze imprez, kursów i obozów sportowych. Bez placówki koordynującej tego rodzaju poczynania nie mogło być mowy o sile i konkurencyjności polskich organizacji z niemieckimi. Zmiany w strukturze polskiego ruchu młodzieżowego po 1923 r. częściowo rozwiązały te problemy lecz tylko na szczeblu regionalnym. Praktycznie ograniczały się one jednak do ustaleń formalnych oraz pewnych zależności i powiązań personalnych. Z rzadka tylko podejmowano decyzje programowe i organizacyjne o większym znaczeniu sportowym. Częściej składano deklaracje popierające dotychczasowe poczynania, jak np. na drugim Zjeździe Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich (1925), gdy wezwano do zakładania klubów i sekcji sportowych oraz pielęgnowania kultury fizycznej [92]. Nadal jednak kluby sportowe, aż do 1930 r., działały samodzielnie, choć formalnie należały do Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Tam właściwie również — poza terenem Powiśla — placówki te nie osiągnęły spodziewanego postępu, a nawet pod koniec lat dwudziestych zaczęły chylić się ku upadkowi. Były to kluby jednosekcyjne — piłkarskie, miały własne samorządy, programy działania i wypracowane jeszcze przed dziesięciu laty metody pracy i rozgrywek. Od lat niereformowane, budziły często krytykę miejscowej mło-

91 *O młodzieży powiślańskiej*, Życie Młodzieży, 1924, nr 2.
92 *Wnioski i uchwały (punkt 1 i 9)*, ibidem, nr 9.

dzieży, wykluczały bowiem udział kobiet i możliwość uprawiania także innych, poza piłką nożną, dyscyplin sportowych. Zastrzeżenia budziła również potrzeba dużych boisk, drogiego sprzętu i dużej liczby uczestników. Okazało się, że czynniki te wpłynęły na poważny kryzys klubów sportowych, które ostatecznie przekształcono — na początku lat trzydziestych — w sekcje sportowe Związkiem Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich, Tam właściwie młodzieżowego na Warmii, Mazurach i Powiślu. Sekcje sportowe stanowiły jeden z działów pracy Towarzystw Młodzieży, zachowały jednak własne samorządy z prezesem, sekretarzem i gospodarzem na czele. Placówki te uchwalały własne statuty, wzorowane na opracowaniu autorstwa Mieczysława Orłowicza [93]. Sekcje sportowe, w przeciwieństwie do klubów, wiązały się ściślej ze Związkiem Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Tam właściwie koncentrowała się cała działalność polskiego ruchu młodzieżowego. Kierownictwo Związku nadawało ton pracy organizacyjnej, nie wnikało jednak w jej szczegóły, pozostawiając dużo swobody w wyborze metod i form działalności [94]. Określały je zarządy sekcji oraz komisje, które zajmowały się szczegółami pracy programowej i organizacyjnej. Zależnie od liczebności sekcji powoływano następujące komisje: sportową, turystyczną, budowy boisk i rewizyjną [95].

Istotą ruchu sportowego jest aktywność, demonstrująca się na zewnątrz zajęciami szkoleniowymi, zawodami oraz różnymi imprezami. Działania te były szczególnie kontrolowane przez stronę niemiecką, a gdy dodamy, że polskie organizacje sportowe w zasadzie nie miały formalnych podstaw prawnych, staje się oczywiste jak łatwo było ograniczać swobodę ich pracy. Korzystano z tego przywileju dość często wydając zakazy odbycia zawodów, treningów, obozów sportowych, a przede wszystkim wyjazdów na zawody do Polski lub przyjazdów drużyn krajowych [96]. Kontakty sportowe musiały opierać się na wewnętrznym systemie zawodów, gdyż zespoły polskie nie mogły uczestniczyć w rozgrywkach objętych planem niemieckich stowarzyszeń sportowych. Właśnie w tej dziedzinie najbardziej odczuwano brak jednostki koordynującej, a zarazem inicjującej poczynania sportowe na terenie całej Rzeszy. Trudności te pogłębiał niedostatek instruktorów i wykwalifikowanej kadry działaczy sportowych, a więc czynników w poważnym stopniu decydujących o poziomie niemal każdej działalności. Spraw tych do końca nie rozwiązano, aczkolwiek dokonał się pewien postęp. Zaznaczyło się to szczególnie po pierwszym Zjeździe Polaków z Zagranicy (1929), gdy problemy organizacyjne ruchu sportowego mniejszości polskiej w Niemczech, wydawały się możliwe do rozwiązania [97]. Jak już wspominano, czyniono próby powołania do życia jednostki kierowniczej sportu polskiego w Niemczech, lecz sprzeciw Związku Polaków uniemożliwił jej powstanie. Potrzebę takiej jednostki jeszcze bardziej dosadnie formułowały zalecenia drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy (1934). Wiązało się to z planami dalszego rozwoju sportu polonijnego oraz wprowadzonymi na stałe Igrzyskami Sportowymi Polaków z Zagranicy. W związku

---

93 *Wzorcowy statut klubów sportowych*, Sport i Wychowanie Fizyczne, 1936, nr 11, ss. 33—35.

94 *Młodzież polska w Niemczech*, Młody Polak Zagranicą, 1934, nr 2, s. 10.

95 E. Getard, *Organizacja klubów i kółek sportowych*, Polacy Zagranicą, 1936, nr 8, ss. 28, 29; nr 9, ss. 47, 48.

96 AAN, MSZ, t. 10489, s. 36. Polski Związek Zachodni wobec deklaracji z dnia 5 XI 1937 r.

97 AAN, APB, t. 10301, ss. 20—22; *Zjazd Związku Mniejszości Polskiej w Europie*, Polak w Niemczech, 1930, nr 12.

z tym wszędzie podejmowano przygotowania i treningi reprezentacji krajowych [98]. Zainteresowanie Igrzyskami było bardzo duże, w Niemczech powołano nawet specjalny komitet organizacyjny, który miał się zająć przygotowaniem i wyłonieniem wspólnej reprezentacji polskiej z Niemiec. Niektórzy działacze polscy nosili się z zamiarem przekształcenia tego komitetu w stały organ kierowniczy sportu polskiego w Rzeszy. Okazja była doskonała, lecz ze znanych już powodów projekt ten nie doczekał się realizacji [99]. Opozycja Związku Polaków w tej sprawie była niezmienna. Inaczej zgoła potoczyły się sprawy w innych ośrodkach polonijnych. W latach trzydziestych, placówki kierownicze sportu polskiego z powodzeniem działały w Czechosłowacji, Francji, Gdańsku, Łotwie i Rumunii [100]. Światowy Związek Polaków jeszcze w 1938 r. podejmował wysiłki w celu założenia podobnej instytucji w Niemczech. Zgodnie z tą propozycją miało dojść do kompromisowego rozwiązania, polegającego na powołaniu takiej placówki, jako agendy Związku Polaków w Niemczech. Do jej zarządu mieli wejść przedstawiciele Związku Towarzystw Młodzieży, ZHP w Niemczech, „Sokoła" i Związku Polskich Klubów Sportowych. Nadzór nad całością, zgodnie z sugestią Światowego Związku Polaków, miał sprawować Związek Polaków w Niemczech, który jednak ponownie nie zaakceptował przedłożonej propozycji obstając przy wcześniejszych decyzjach. Utrzymano również w mocy polecenie rozwiązania Komitetu Przygotowań do Igrzysk, tuż po ich zakończeniu. Nawet planowanie kolejnych Igrzysk w 1939 r. nie wpłynęło na złagodzenie tego stanowiska [101].

Nieporozumienia w tej sprawie znalazły także oddźwięk na szczeblu regionalnym i chociaż przy konsulatach polskich w Królewcu, Kwidzynie i Olsztynie powołano referaty sportowe, to jednak nie zmieniło to w sposób zasadniczy dotychczasowego stanu rzeczy. Nie na wiele zdały się również wysiłki „Gazety Olsztyńskiej", która jeszcze w 1938 r. wprowadziła stały dział sportowy pod nazwą „Okienka sportowego". Jeszcze na początku 1939 r. w „Gazecie" pisano: „— — Sport polski w Niemczech znajduje się ciągle jeszcze w stanie organizowania się. Nie mamy specjalnej organizacji, która mogłaby zająć się wyłącznie wychowaniem fizycznym naszej młodzieży. Nasze zamiłowania sportowe są bardzo wielkie więc zrobiliśmy to, co można było zrobić w naszych warunkach. Wiemy natomiast, że nasz poziom sportowy znacznie się podniesie, jeżeli warunki się poprawią" [102].

Okres międzywojenny, tak ważny w rozwoju sportu europejskiego, był dla Niemiec szczególnie znaczący. Rzutowało to w sposób bezsporny na zainteresowania sportowe polskiej młodzieży w Rzeszy, a tym samym na kierunki jej działalności. Położenie Polaków w tym kraju było jednak na tyle skomplikowane i utrudniane nienawiścią obcej władzy, że o pełnym rozwoju mowy być nie mogło. Był to więc ruch w znacznym stopniu wymuszony i specyficzny, uwarunkowany złożonością sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech. Jego poziom, aspiracje i zakres oddziaływania narodowego wynikał z zależności, którym w równym stopniu podlegała cała działalność organizacyjna [103].

98 AAN, SZPZ, t. 444, s. 59. Referat na konferencję prasową.

99 B. Wierzbiński, *Wytyczne życia polskiego na obczyźnie*, Polacy Zagranicą, 1937, nr 9, s. 3.

100 AAN, SZPZ, t. 449, ss. 32—37. Plan pracy i zamierzenia na rok 1935.

101 AAN, MSZ, t. 10931, s. 6. Pismo poufne SZPZ do Związku Polaków w Niemczech z 23 VII 1938 r.

102 *Młodzież spod znaku Rodła*, Gazeta Olsztyńska, 1939 z 12 IV.

103 Szerzej o polskim ruchu sportowym w całych Niemczech zob.: B. Woltmann, *Polska kultura fizyczna*, passim.

DIE ROLLE DES SPORTS IN DER FESTIGUNG DES POLENTUMS IN ERMLAND, MASUREN UND DEM WEICHSELGEBIET (1919—1939)

Zusammenfassung

Nach dem 1. Weltkrieg kamen Hoffnungen auf eine Rückkehr Ermlands, Masurens und dem Weichselgebiet zum Mutterland wieder auf. Solch eine Möglichkeit gab auch das Plebiszit, das im Juli 1920 durchgeführt werden sollte. Diese Kraftprobe, zu der es bald kommen sollte, spornte sowohl die eine wie auch die andere Seite an. Die Deutschen erlangten von Anfang an eine Uebermacht, was die Polen zur Bildung eines entsprechenden Systems für nationale Selbstverteidigung zwang. Die Basis dieses Systems bildeten Jugendorganisationen mit den Turnvereinen „Sokół" (Falke) an der Spitze. Die Falkestätten bildeten die Hauptkraft, die sich aktiv den deutschen Schlägertruppen entgegenstellten. Ausserden nahmen sie an den Wahlvorbereitungen teil, schützten die Aktivisten und Wahllokale.

Das verlorene Plebiszit rief eine Krise in der polnischen Bewegung hervor, die jedoch schnell ihre organisatorische Fähigkeit wiederherstellte. Man führte viele Neuordnungen und Aenderungen durch, so zum Beispiel wandelte man die bisherigen Falkenstellen, die aufgelöst werden mussten, in polnische Sportklubs um. Die Klubs bildeten jahrelang den Kern der polnischen Jugendbewegung in Ostpreussen, sie trugen auch zum Zusammenschluss der Jugendbewegung 1923 bei.

In den Jahren, in denen die Verfolgung der polnischen Bewegung zunahm, bildete die — von den Behörden weniger überwachte — jugendliche Sportbetätigung eine der wenigen Chancen für Organisationsarbeit. Diese Möglichkeit wurde sehr oft genutzt, hauptsächlich im Rahmen des Bundes der Jugendvereine in Ostpreussen, der sogenannte Sportabteilungen hatte. Diese führten eine ziemlich breite und anziehende Freizeitbetätigung, nicht selten bereichert durch Auftreten von Laiengruppen, gesellschaftliche Zusammenkünfte und Tanzvergnügen. Am Ende der dreissiger Jahre bildeten die Sportveranstaltungen schon eine der wenigen Möglichkeiten für die polnische Jugend, nach aussen aufzutreten. Zu dieser Zeit, als Verbote schon die Mehrzahl der polnischen Tätigkeiten betraf, konnte der weniger überwachte Sport auch weiterhin seine Tätigkeit entwickeln, obwohl auch er empfindliche Verluste erlitt. Diese Bewegung bildete einen Teil der Gesamttätigkeit der polnischen Minderheit, sie unterlag denselben Rechten und Pflichten, allein ihre Besonderheit ermöglichte es, dass sie in manchen Fällen leichter als andere ihre Aufgaben verwirklichen konnte.